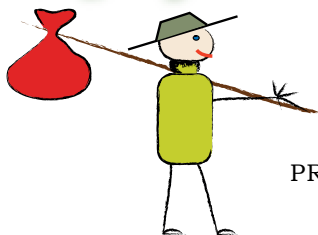


WĘDROWNICZEK



KLUB TURYSTYCZNY
PRZY SZKOLE PODSTAWOWEJ W KAŹMIERZU

Wrzesień 2003

Nr. 008

Serdecznie witam w nowym roku szkolnym, a tym samym, w trzecim roku istnienia "Wędrowniczka".

Mam nadzieję, że klubowicze, którzy uczą się w gimnazjum, będą dalej z nami chodzić na rajdy, jeździć na wycieczki i bawić się, jak dotychczas. W tym roku mogą już w dwudniowych trasach uczestniczyć nasi zeszłoroczni sympatycy, obecnie uczniowie klas V - serdecznie zapraszam.

W obecnej gazecie znajdziecie relacje z naszej działalności wiosenno - letniej. Już za chwilę idziemy na rajd "Powitanie Jesieni" z metą w Nojewie. A potem, w październiku na wycieczkę klubową....., w listopadzie czeka nas Rajd Niepodległości. Dalsza działalność kontynuowana będzie już w nowym roku.

Wszelkie informacje o spotkaniach rajdach i wycieczkach będę umieszczała w klubowej gablocie - nie zapomnijcie do niej zaglądać!

Jeszcze jedno! Strona internetowa jest uzupełniona - zapraszam.

Do zobaczenia! Pozdrawiam.

Barbara Kubiak

Wędrowniczki !!!

My jesteśmy Wędrowniczki,
Hop sa sa, hop sa sa,
Lubimy piesze wycieczki,
Hop sa sa, hop sa sa.
Chętnie wszędzie wychodzimy,
Hop sa sa, hop sa sa,
Nigdy się tym nie znudzimy,
Hop sa sa, hop sa sa,
Kiedy w trasę wyruszamy,
Hop sa sa, hop sa sa,
Zadowoleni zawsze wracamy,
Hop sa sa, hop sa sa.
Wędrowniczek to nasz klub,
Hop sa sa, hop sa sa,
Lubisz chodzić – nadal lub,
Hop sa sa, hop sa sa.

Gadatek

Piosneczka

Szczotka, pasta, kubek Dynamixu,
Tak się zaczyna mycie bez mixu.
Myję zęby wystające z gęby,
Bo pozostałe są zardzewiałe.
Żeby zdrowe zęby mieć,
Trzeba tylko chcieć,
Ale ja nie chcę....

Ajka



II WYPRAWA KLUBOWA

Rudawy Janowickie

(25.06.2003 - 28.06.2003)

Na II wyprawę klubową pojechaliśmy po zakończeniu roku szkolnego. Tym razem naszym celem były Rudawy Janowickie – pasmo Sudetów.

1 dzień

Wyjechaliśmy w nocy, rano byliśmy w Jeleniej Górze. Poszliśmy do baru na śniadanie, potem zrobić ostatnie zakupy. I zaczęła się przygoda. Pojechaliśmy do Kowar autobusem, ponieważ pierwszym punktem programu było zwiedzenie sztolni po byłej kopalni uranu. Było ciekawie, momentami można było się nawet wystraszyć – to zaśluga świetnego przewodnika. Odsapnęliśmy chwilę po tych wrażeniach i ruszyliśmy w drogę do naszego celu – schroniska „Czartak”, gdzie mieliśmy zarezerwowane dwa kolejne noclegi. Droga była piękna (szczególnie różne mostki wzbudzały zachwyty Kamila), choć chwilami męcząca (gdy trzeba było iść pod górkę z pełnymi plecakami). Na miejscu byliśmy około godziny 16.00. Po godzinie zjedliśmy pyszny obiad. Popołudnie i wieczór przeznaczone były na odpoczynek.

2 dzień

Wybraliśmy się na wycieczkę do Kolorowych Jeziorek przez Wielką Kopę. Było świetnie – najpierw trudne podejścia, potem piękne miejsca i relaks. Wszyscy byli zachwyceni tym, co zobaczyli. Zabawiliśmy w tym cudnym zakątku dość długo. Wracaliśmy do schroniska oczywiście inną drogą – przez Wieściszowice. Tam również zatrzymaliśmy się – przy jedynym w okolicy sklepie (wzbudził zachwyty prawie taki sam, jak jeziorka). W schronisku czekało na nas znowu pyszne jedzonko. Do wieczora kwitło życie



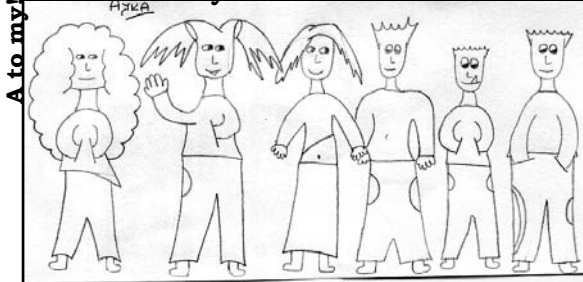
towarzyskie w pokoju, na korytarzu i na trawce przed budynkiem.

3 dzień

Miał być trudny, bo czekało nas przejście z pełnym bagażem do następnego schroniska. Klubowicze nie zawiedli, szli świetnie. Zatrzymaliśmy się trochę na Skalniku – każdy chciał zdobyć jakąś skałkę. Na dalszą drogę mogli narzekać Bartek (z własnej winy).

Źle zasznurowany but stał się przyczyną skręcenia nogi. Po oględzinach okazało się (na szczęście), że uraz był niegroźny – mogliśmy spokojnie iść dalej. Szliśmy... szliśmy... aż do Starościńskich Skał. Miejsce bardzo ładne, więc roz-

Zwariowani i wyluzowani



łożyliśmy się na odpoczynek – był długi. Do Strużnicy było już z górki. Zajrzeliśmy jeszcze do Piekliśka (dziwne miejsce) i niedługo potem byliśmy na dole, we wsi. Szosa zaprowadziła nas do schroniska. Niestety, grupa „zakochała się” w „Czartaku” i Strużnica nie bardzo im się podobała. Byli tacy, co chcieli tam wracać. Po zakwaterowaniu pojedliśmy, potem odpoczynek.

4 dzień

Zawsze nadchodzi dzień, kiedy trzeba wracać – no właśnie, nikt z nas nie chciał, wobec czego nastroje były takie sobie. Wszystkim szło się ciężko, atmosfera była nerwowa. Przyjemnie zrobiło się dopiero, kiedy zrobiliśmy małą przerwę przed podejściem do ruin zamku Bolczów. W ruinkach zatrzymaliśmy

się na dłużej, bo dalej były już Janowice Wielkie i powrót do Jeleniej Góry, skąd zaczęła się wyprawa. Następne ożywienie klubowiczów spowodowała rozmowa o zjedzeniu (wreszcie) pizzy i wypiciu coca-coli.



W Jeleniej Górze poszliśmy na obiad, następnie był czas wolny na zakupy. Spotkaliśmy się na rynku, wróciliśmy na dworzec, wsiedliśmy do pociągu.... i wróciliśmy do domu.

Zgredek

XXVIII WOJEWÓDZKI RAJD PO REGIONIE SZAMOTULSKIM:

szlak czerwony (od szosy Lipnica - Ostroróg) - Rudki - Ostroróg (nocleg) - Binino - Głuchowo - Wróblewo - Biezdrowo(meta) - Pożarowo - Chojno (nocleg) - Chojno Błota Wielkie - Krasnobrzeg

Wybraliśmy się pierwszy raz na trzydniową trasę rajdu. Na początku „wysiedliśmy w umówionym miejscu i poszliśmy umówioną drogą” – to słowa pana Kubusia. Do Ostroroga było blisko – tam mieliśmy w szkole pierwszy nocleg. W nocy było różnie, niektórzy wyraźnie cierpieli na bezsenność. Wstaliśmy bardzo wcześnie i po śniadanku ruszyliśmy w drogę do Biezdrowa przez Binin. Pierwszy postój był przy sklepie, ponieważ niektórzy kupowali picie. Poza tym Weronika miała imieniny – dostała prezenty. Poszliśmy dalej. W Głuchowie leżeliśmy na trawce pół godziny. Następna miejscowość, przez którą przechodziliśmy to Wróblewo. Podobał nam się duży park z platanem i pałac. W końcu zaszliśmy do Biezdrowa. Po drodze na metę zajrzeliśmy do starego kościoła (XV wiek). Na boisku szkolnym odebraliśmy plakietki, zjedliśmy grochówkę, odpoczywaliśmy.... i ruszyliśmy w dalszą drogę, na nocleg do Chojna (niektóre grupy podjechały sobie autobusem). Okolica robiła się coraz ładniejsza, ale szło się coraz gorzej (zaczęło doskwierać zmęczenie). Dłuższy odpoczynek był dopiero przy Warcie, kiedy czekaliśmy na prom. Największe zdziwienie było, kiedy dotarliśmy do miejsca noclegu. Było ono bardzo dziwne i zaniedbane. Z sufitu wisały ozdoby (chyba jeszcze z karnawału). Zajęliśmy kawałek sali, zostawiliśmy plecaki i tych, co chcieli zostać i udaliśmy się z resztą klubowiczów zbadać teren (szukać sklepu). Poszukiwania okazały się owocne. Wieczorem odpoczywaliśmy patrząc na malownicze koryto Warty. Rano, po śniadaniu ruszyliśmy dalej – do Krasnobrzegu, skąd miał nas zabrać autobus do

domu. Było bardzo wesoło i przyjemnie. Mieliśmy dużo czasu, więc w lesie zrobiliśmy długą przerwę. Chłopcy budowali szałas a dziewczyny po prostu leniuchowały. Potem ostatni kilometr i krótkie oczekiwanie na autobus. Wróciliśmy do domu.

Zgredek

CZTERODNIOWA WYCIECZKA KLUBOWA (babska) DO SZKLARSKIEJ PORĘBY (1.05 - 4.05.03)

Trasa:

1.05.2003

Każmierz - Poznań (samochody); Poznań - Szklarska Poręba (PKP); dojście do schroniska; zakwaterowanie, spacer po okolicy, zakupy, obiad; powrót do schroniska.

2.05.2003

Szklarska Poręba Górna - dolna stacja wyciągu krzeselkowego na Szrenicę (wjazd na Szrenicę) - schronisko na Szrenicy - Trzy Świnki (szlak czerwony) - Szrenicka Skala - Hala Szrenicka (szlak zielony) - Wodospad Kamieńczyka (szlak czerwony) - Wawóz Kamieńczyka - zejście do miasta - obiad - powrót do schroniska.

3.05.2003

Dookoła Szklarskiej Poręby - część wschodnia. Szklarska Poręba Średnia - Zakręt Śmierci - Jaskinia Kopalni Pirytu - Zbójckie Skąły - Szklarska Poręba Dolna - Gruba Lipa - Orla Skala - Wodospad Szklarki - Muzeum Ziemi - Dom Sztaudyngera - Szklarska Poręba Górna - centrum (obiad, zakupy, deser) - powrót do schroniska.

4.05.2003



Spakowanie plecaków; przejście na stację kolejową Szklarska Poręba Średnia; przejazd pociągiem do Stacji Szklarska Poręba Górna; powrót do Poznania (PKP); powrót do Kaźmierza (samochody).

Opis

Wyjazd był relaksowy, zaczynając od zarezerwowanego przedziału, sympatycznego schroniska i wycieczek, które nie były zbyt uciążliwe. Najtrudniej było przy-

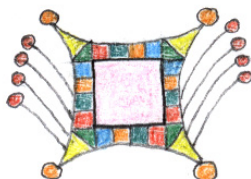
zwyzczać się dziewczynom do stałej trasy, którą zawsze trzeba było przejść, aby dotrzeć do centrum lub jakiegoś szlaku (no i wrócić oczywiście). Największym przeżyciem okazał się wjazd na Szrenicę wyciągiem krzeselkowym – dziewczyny były zachwycone. Motorem grupy okazały się Weronika i Ania, nawet różne problemy (zmęczenie, samodzielne zakupy, niuanse towarzyskie) potrafiły opanować. Jak to w babskim gronie, bez niesnasek się nie obyło, ale po burzy następowała cisza. Uluźnionym daniem na tej wycieczce okazała się pizza – nie mogły się bez niej obyć. Całe szczęście, że oprócz jedzenia zauważały piękno przyrody i krajobrazu.

Zgredek

„Na wycieczce”

Na wycieczce było bardzo śmiesznie, szczególnie pani Basia rozbawiała wszystkich do łez. Gdy dojechałyśmy do Szklarskiej Poręby, poszłyśmy do schroniska, w którym miałyśmy mieszkać. „Wojtuś” był bardzo ładny i przytulny. Po szybkim rozpakowaniu niektórych plecaków udałyśmy się na duże zakupy. Po drodze coraz większe górki i pagórki, byłyśmy bardzo zmęczone. W centrum zakupy trwały bardzo długo. Potem poszłyśmy na obiad do restauracji „Bożena”, atmosfera była bardzo sympatyczna. Po napełnieniu spragnionych pokarmu brzuszaków, zwiedzając okolicę wracałyśmy do „Wojtka”. Po pierwszym dniu dużych wrażeń jak i zmęczenia wszystkie rozmyślałyśmy co będzie w następnych dniach. Gdy nadeszła godzina 23.30, wszyscy już spali i słychać było tylko uaaaa..., uaaa...

Tynka



DRUGI TURYSTYCZNY RAJD PO GMINIE KAŻMIERZ POD HASŁEM „ZDROWY STYL ŻYCIA - ŻYCIE W TRZEŻWOŚCI” (10.05.03)

Trasa:

Kaźmierz – Kiączyn – Stare – Gaj Wielki

Rajd był jednodniowy, trasa prosta, więc ją zmieniliśmy na ciekawszą. Było trochę problemów z drogą, ale dzieci sobie poradziły.

Wyruszyliśmy koło południa z rynku w Kaźmierzu. Najpierw do Kiączyna, obejrzeć pałac i park. Grupę prowadzącą stanowili Sebastian i Kamil. Od Kiączyna staraliśmy się iść wzdłuż doliny Samy. Zaszliśmy za daleko, ponieważ chłopcy nie korzystali z mapy tylko szli na pamięć. Po drodze „Wędrowniczki” przygotowywały piosenkę na metę rajdu. Oto jej tekst:

*My Wędrowniczki, co pędzimy z wiatrem,
Wędrowniczki – poznajemy świat.*

My zwiedzamy, my kochamy

Na wędrówki chodzić tak.

Sialalala... sialalala.....

My na rajdach drogę znamy

I śpiewamy sobie tak.

Czy słoneczko, czy też deszcz – chodzimy,

My niczego nie boimy się,

Mamy mapę i kompasy,

Więc dołączcie do nas też.



Po jakimś czasie, idąc wzdłuż Samy, zaczęliśmy szukać mostku, żeby przez nią przejść. W końcu trafiliśmy na, jak to pan Kubuś powiedział „lekko zrujnowany” mostek – wykazaliśmy dużą ostrożność przechodząc przez niego. Potem szliśmy kawałek lasem kierując się na Gaj Wielki. Ostatni odcinek przebyliśmy bez żadnego problemu. Na mecie otrzymaliśmy plakietki i najedliśmy się. Na koniec odbyło się kilka konkursów. Czas pozostały do przyjazdu autobusu spędziliśmy na zwiedzaniu kaplicy (pani Peda opowiedziała nam o powstaniu kaplicy i jej zbiorach), potem na trawce.

Zgredek

Opinie

Na tym rajdzie podobało mi się. Najbardziej droga w lesie i przechodzenie przez most. I jeszcze podobał mi się pałacyk, w którym podobno straszycło.

Patrycja Matysiak

Dziesiątego maja byłam na rajdzie, bardzo mi się podobało. Miało padać, ale świeciło słońce i było ciepło. W połowie trasy grupa prowadząca pomyliła drogi i szliśmy przez las. W lesie też było świetnie, jeden z kolegów prawie zdepnął malutkiego węża. Przechodziliśmy też przez stary, krzywy most nad Samą. Na mecie najedliśmy się, dostaliśmy plakietki. Czekając na autobus zwiedzaliśmy Gaj, potem poszliśmy na plac zabaw.

Magda Heliasz

W sobotę spotkaliśmy się na rynku, z którego szliśmy do Kiączyzna. Tam obejrzelśmy dworek i poszliśmy dalej, do małego lasku, gdzie mieliśmy przerwę. Potem szliśmy dość kręto (miejscami), przez Stare, brzegiem lasu – zobaczyliśmy ambonę, na którą wszyscy chcieli wejść. Potem lasem, przez most, kawałek polem i drogą do Gaju Wielkiego. Meta była na boisku szkolnym. Po posiłku i kilku konkursach zwiedziliśmy kaplicę i poszliśmy na plac zabaw. Bawiliśmy się tam do przyjazdu autobusu, który zabrał nas do domu.

Michał Kozak



IV RAJD TURYSTYCZNY „POWITANIE WIOSNY” (22.03.03)

Brodziszewo (szlak czerwony) – Rudki – Huby – Ostroróg

Rajd jednodniowy, krótki (10 km), więc zabraliśmy sympatyków klubu z klas IV. Była też jedna mama, której bardzo się podobało. Drugim opiekunem była pani Irena Gruszka, moja koleżanka z pracy. Kubuś, niestety, nie mógł z nami iść. Bardzo się cieszyłam, ponieważ „starzy” klubowicze z dużą sympatią zaopiekowali się naszymi małymi przyjaciółmi. Szliśmy prawie na pamięć, bo większość drogi była nam znana z poprzednich rajdów. Na mecie w Ostrorogu zorganizowano wiele konkursów sprawnościowych dla chętnych rajdowiczów, więc klubowicze się nie nudzili – niektórym było za mało chodzenia i chcieli wracać do domu pieszo. Nie było to możliwe, więc w Kaźmierzu na rynku udawali, że są bardzo zmęczeni.

Zgredek

Nasze wrażenia

Na tym rajdzie było dosyć fajnie i świetna pogoda. Jak doszliśmy do mety, zjedliśmy posiłek i poszliśmy zobaczyć konkurencje sportowe. Najbardziej się uśmieiałam z chłopaka, który jadł choinki. Brałyśmy z Patrycją udział w różnych konkurencjach. Na końcu zwiedziliśmy szkołę. Potem przyjechał autobus i wróciliśmy do domu.

Magda Heliasz

Na tym rajdzie podobało mi się bardzo. Najbardziej na mecie – zobaczyłam dziewczynę z czerwonymi włosami i chłopaka, który jadł trawę i choinki. Bardzo podobały mi się konkursy, w których wystartowaliśmy. Było świetnie.

Patrycja Matysiak

ŻYCZENIA I POZDROWIENIA

Pozdrowienia dla Maciusia F.
od dziewczyny z VIa.

Serdeczne pozdrowienia i całuski dla Magdy, Darii, Gadatka, Ajki, Iskierki, Marty-
ny, Szuraka oraz dla moich koleżanek z ławek czyli Hanki i Sylki
od Lunatyka.

Pozdrowienia dla klasy VIa i wszystkich „Wędrowniczków”
Lunatyk

Pozdrowienia dla Adama Małysza
od Lunatyka i Ewy

Zapraszamy nasze strony internetowe
www.klub.web-turystyka.pl

CO ROBIMY ?!?

- chodzimy na wycieczki lub uczestniczymy w rajdach organizowanych przez PTTK
- spotykamy się i opowiadamy, co i jak w trawie piszczy
- redagujemy i wydajemy gazetę
- budujemy własną stronę internetową
- dobrze się bawimy

**oglądajcie nasze zdjęcia na
gazetce ściennej w szkole**

**zapiszcie się do klubu
“Wędrowniczek”
ZAPRASZAMY**



UŚMIECHNIJ SIĘ

Opiekun klubu: mgr Barbara Kubiak
klub@web-turystyka.pl
tel. kom. 0607 895 811

Grafika, skład i łamanie



studio@web-turystyka.pl
tel. kom. 0607 957 128

Nazwa i logo klubu według projektu
Tomasza Gidaszewskiego